

niedziela, 03.12.2023

## List Arcybiskupa Józefa Górczyńskiego na Adwent 2023

---

Drodzy Siostry i Bracia

Dzisiaj Pierwsza Niedziela Adwentu. Jak zawsze tą niedzielą rozpoczynamy nowy rok liturgiczny i jak zawsze na początku Adwentu słyszymy mocne wezwanie „czuwajcie!”. Nie dziwi nas ono, bo czuwanie to podstawowe przesłanie Adwentu i taka jest również istotna cecha życia chrześcijańskiego – stała gotowość na spotkanie z Bogiem. Gotów jest tylko ten, kto czuwa.

Nasze ziemskie życie dzieje się w czasie, w którym nieustannie coś się rozpoczyna i kończy. Czas ma tylko jednego Pana i jest nim sam Bóg. Dał nam ten niezwykły dar do owocnego zagospodarowania i pouczył jak można i należy to uczynić. Więcej, dał nam swoją boską moc, swoją łaskę, byśmy potrafili rozpoznać drogi prawego życia i zdolni byli pójść tymi drogami. To brak Boga na naszych drogach staje się przyczyną błędzenia, sprawia, że nasze drogi przestają być drogami Bożymi. Słyszymy dzisiaj w pierwszym czytaniu słowa proroka Izajasza: „Czemu, o Panie, dozwalasz nam błędzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca nasze stają się nieczułe na bojaźń przed Tobą?” (Iz 63, 17). Wszelka nasza ludzka niedola ma źródło w braku obecności Boga na naszych drogach. Dlatego prorok dramatycznie woła: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił” (Iz 63, 19). Kościół to wezwanie czyni swoim i nim rozpoczyna swój nowy rok.

Wiemy, że dzieło naszego zbawienia rozpoczyna się od zstąpienia Zbawiciela, od wejścia Syna Bożego w nasze życie w czasie, od przyjęcia naszej ludzkiej natury. Chrystus przychodzi, aby podnieść upadłego człowieka, podnieść upadłą ludzkość, której kondycję prorok Izajasz opisuje dziś słowami: „My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wicher” (Iz 64, 5). I chociaż Bóg „skrył Swoje oblicze przed nami i oddał nas w moc naszej winy” (Iz 64, 6), to jednak nie przestał być naszym Ojcem. Z Jego ojcowskiej miłości, z Jego ojcowskiego zamysłu i woli Syn Boży narodził się jako człowiek i dokonał dzieła naszego zbawienia. Rok kościelny, każdy, także i ten, który dziś rozpoczynamy, ma jako jedyny przedmiot refleksji i celebracji to chrystusowe dzieło zbawienia.

Chrystus Pan dokonał dzieła zbawienia w konkretnym czasie; jest to zatem historyczne wydarzenie. Nie pozostaje ono jednak jedynie w historii, jak wszystkie inne wydarzenia historyczne (por. KKK 1085), ale przeciwnie, jest uobecnianie dla nas dzisiaj w Kościele przez przepowiadanie i w liturgicznych celebracjach. Kościół został do tego zadania powołany i uzdolniony darem Ducha Świętego. Wszystko po to, byśmy w chrystusowym dziele zbawienia my dzisiaj, jak i wszystkie pokolenia, mogli mieć udział. Dlaczego to jest ważne? Bo tylko ci, którzy uczestniczą w dziele zbawczym Chrystusa idą drogą zbawienia. Tak o tym poucza nas dzisiaj św. Paweł: „Wierny jest Bóg, który powołał was do współuczestnictwa z Synem swoim, Jezusem Chrystusem, Panem naszym” (1 Kor 1, 9). I wyjaśnia, co otrzymują ci, którzy współuczestniczą z Jezusem Chrystusem: są „wzbogaceni we wszystko” i „nie doznają braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego, Jezusa Chrystusa”, który „będzie umacniał ich aż do końca, aby byli bez zarzutu w dzień” Jego przyjścia (1 Kor 1, 5-8).

Oto sens Adwentu i cel chrześcijańskiego życia – stała gotowość na przyjście Pana. Gwarantuje ją, jak słyszymy, uczestniczenie w Chrystusie. Trzeba dobrze zrozumieć znaczenie tych słów, skoro opisywana przez nie rzeczywistość stanowi dla nas fundament zbawienia. Okazuje się bowiem, że o tym kim Chrystus jest, co nauczał i czego dokonał, nie wystarczy się dowiedzieć i przyjąć z akceptacją.

Jest to rzeczywistość, w której trzeba uczestniczyć, a to znaczy dużo więcej niż tylko deklaratywną przynależność. Papież Franciszek pisze o tym tak: „To nie jest intelektualne przyłgnięcie do myśli Chrystusa lub przyjęcie jakiegoś kodeksu zachowania narzuconego przez Niego. Jest to zanurzenie się w Jego męce, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Nie jest to magiczny gest” (Desiderio desideravi, 12).

Właściwe rozumienie pojęcia uczestniczenia pojmujemy dopiero wtedy, kiedy wchodzimy w rozważanie natury liturgicznych celebracji. Tak o tym dalej mówi papież Franciszek:

Celebracja dotyczy rzeczywistości naszej uległości wobec działania Ducha, który w niej działa, aż do ukształtowania się w nas Chrystusa (por. Ga 4, 19). Pełnią naszej formacji jest upodobnienie się do Chrystusa. Powtarzam: nie chodzi o proces myślowy, abstrakcyjny, ale o stawanie się Nim. Taki jest cel, dla którego został dany Duch Święty, który działa zawsze i tylko po to, aby tworzyć Ciało Chrystusa. Tak jest z chlebem eucharystycznym, tak jest z każdym ochrzczonym powołanym do tego, by coraz bardziej stawał się tym, co otrzymał jako dar w chrzcie, czyli by był członkiem Ciała Chrystusa. Leon Wielki pisze: „Nasze uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa nie zmierza do niczego innego, jak do tego, byśmy stali się tym, co spożywamy” (Desiderio desideravi, 41).

Przytoczone treści mówiące o chrześcijańskim rozumieniu uczestniczenia są dla nas dzisiaj szczególnie istotne, gdyż wraz z całym Kościołem w Polsce rozpoczynamy nowy rok duszpasterski, który przeżywać będziemy pod hasłem „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Jest to kolejny etap naszej szeroko podejmowanej refleksji nad Kościołem, jako wspólnotą ludu Bożego, który został ustanowiony przez Chrystusa do zadań, jakie On, Zbawiciel, mu wyznaczył. Kończący się rok duszpasterski przeżywaliśmy pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. Ten Chrystusowy Kościół ma sobie tylko właściwą naturę i sobie tylko właściwe cele i środki. Dla uczniów Chrystusa, jako członków Kościoła, jest rzeczą podstawową zrozumieć, co to znaczy uczestniczyć w życiu Kościoła. Kościół bowiem nie żyje własnym życiem, nie ma życia z siebie, ma życie z Boga i żyje Jego życiem. Uczestniczenie w życiu Kościoła jest zatem uczestniczeniem w życiu Boga, który jest w Kościele. W Piśmie św. uczestnictwo odnosi się nie do zaangażowania, ale do udziału w życiu Boga. Jak mówi św. Piotr: „abyście się stali uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1, 4). Budowniczym Kościoła jest Bóg. Wiąż z Nim i poddanie się Jego woli to udział w budowaniu Kościoła. Dlatego św. Paweł wzywa: „Niech każdy baczy na to, jak buduje” (1 Kor 3, 10).

Z powyższej prawdy wynika, że o uczestniczeniu w życiu Kościoła można mówić tylko w odniesieniu do tych, którzy zbudowali swoją relację z Bogiem na bazie życia sakramentalnego tak, że ich życie przeniknięte jest obecnością Boga. Takie życie da się poznać po pragnieniu bycia w bliskości z Bogiem, co wyrazi się modlitwą i udziałem w sakramentach, szczególnie w Eucharystii. Ponadto, obecność Boga rodzi relację miłości do Niego i do bliźnich, co owocuje pragnieniem pełnienia Jego woli. Dopiero taka kondycja uzdalnia do uczestniczenia we wspólnocie Kościoła. Oznacza bowiem nie tylko gotowość, nawet najszczerzej zadeklarowaną, ale zdolność, która jest nie z nas ale z Boga. Mają ją ci, którzy uczestniczą w Jego życiu.

Kościół żyje i działa jako wspólnota. Jednoczy ją Chrystus a należą do niej ci, którzy należą do Chrystusa, zostali przez chrzest „wszczepieni w Chrystusa” i w Nim trwają. Z więzi z Chrystusem rodzi się więź z braćmi w Chrystusie i faktyczne uczestniczenie we wspólnocie Kościoła.

To uczestniczenie jest darem i zobowiązaniem. Chrystus bowiem wyznacza Kościołowi konkretne zadania i uzdalnia do ich podjęcia. Chociaż „liturgia jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (KL 10), to nawet „życie duchowe nie ogranicza się do udziału w samej tylko liturgii” (KL 12). Nie można zatem uczestniczenia

we wspólnocie Kościoła zamknąć tylko do przychodzenia na nabożeństwa i czynnego w nich udziału. Kościół stanowi wspólnotę także wtedy, gdy jego wierni idą do świata, gdy podejmują swoje codzienne działania. Życie po chrześcijańsku w świecie tworzy i objawia wspólnotę Kościoła. Tu od każdego z nas wierzących zależy jaka to jest wspólnota. Właśnie temu mamy się szczególnie przyjrzeć w rozpoczynającym się nowym roku duszpasterskim. Jak ja uczestniczę we wspólnocie Kościoła, jak ją buduję? Czy w Kościele nie jestem tylko z deklaracji? Czy nie ograniczam się do bycia biorcą przekazywanej przez Kościół nauki i łaski? Czy wypełniam w świecie, w którym żyję na co dzień, moje własne zadanie dawania świadectwa chrześcijańskiego życia?

Z tymi pytaniami, dotyczącymi każdego z nas, wchodzimy w nowy rok kościelny. Mamy świadomość, że na tej drodze nie idziemy sami. Jest z nami Chrystusa, stały towarzysz drogi swoich uczniów, który do wszelkich działań zgodnych z Jego wolą uzdalnia nas swoją łaską. Są także współbracia w Chrystusie, z którymi razem stanowimy wspólnotę Kościoła. Jeśli w tej wspólnocie uczestniczę, ona mnie także wspiera, wyprasza duchową moc i motywuje do prawdziwie chrześcijańskiego życia.

Jak zawsze na tej drodze jest z nami Maryja, nasza orędowniczka i wzór. Ona już w Wieczerniku, kiedy rodził się Kościół, trwała we wspólnocie z pierwszymi uczniami (Dz 1, 14). Będąc „nierozzerwalnym węzłem związana ze zbawczym dziełem swojego Syna” (KL 103) pozostaje tak samo nierozzerwalnie związana z Jego Kościołem. Wspiera nas i uczy przykładem, jak uczestniczyć we wspólnocie Kościoła. Jej zawierzamy rozpoczynający się nowy rok kościelny i za Jej wstawiennictwem upraszamy u Boga łaskę, by nie zabrakło nam woli i sił do budowania wspólnoty Kościoła. Amen.

+ Józef Górzyński

Arcybiskup Metropolita Warmiński

Źródło: <https://archwarmia.pl/aktualnosci/list-arcybiskupa-jozefa-gorzynskiego-na-adwent-2023/>